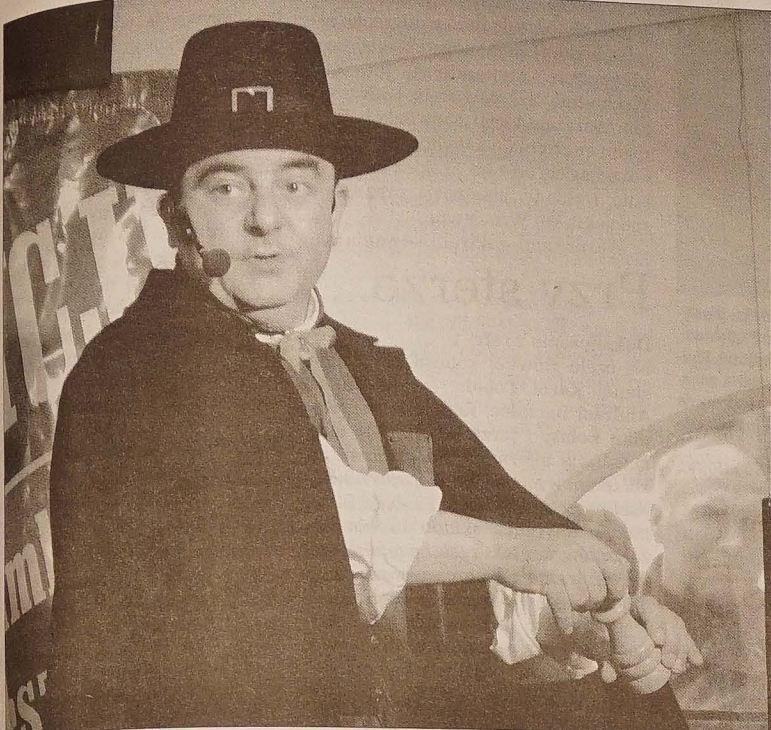


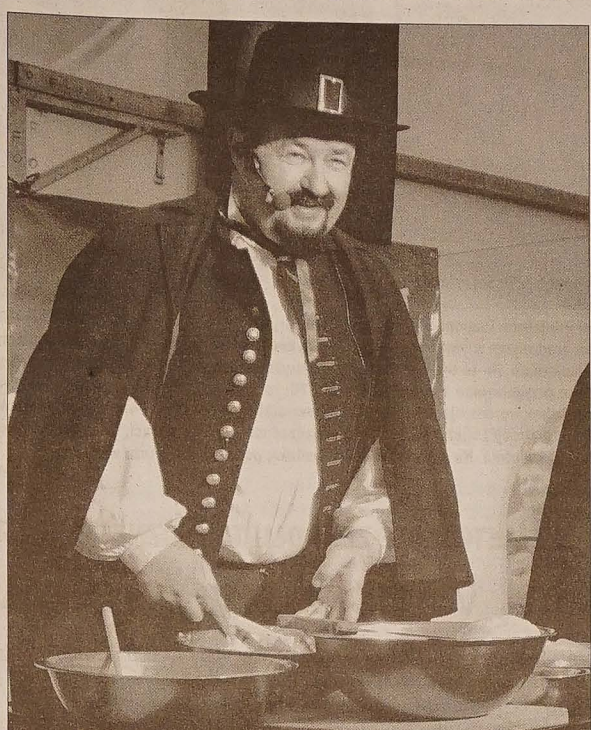
DZIŚ W NUMERZE:

Nowe obowiązki obywateli EU str. 3
Śpiewają jak aniołowie str. 4
Liczy się system wartości str. 5
Ostrawa coraz bliżej triumfu str. 8

WTOREK
27 KWIETNIA 2004
NR 50
ROCZNIK LIX
CENA 6 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



W ramach imprezy „Kino na granicy” i zbliżającego się wejścia RC i Polski do EU, znane gwiazdy telewizyjne, Petr Novotný i Robert Makłowicz, wspólnie gotowali na Starym Targu w Cieszynie. Novotný przygotował typowe danie polskie: chłodnik, gołąbki i paschę lwowską, natomiast R. Makłowicz przyrządził menu rodem z Czech: zupę czosnkową, kurczaka po pilźnieńsku i buchtę z nadzieniem powidlowym. O oprawę muzyczną imprezy zadbała kapela „Torka”. Kulinarne show obejrzały tłumy widzów. (mas)



ZARZĄD SCHODZI DO KÓŁ
Przy sterze
bez zmian

CZ. CIESZYN (sch) – Pierwsze w tej kadencji posiedzenie Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w RC odbyło się pod znakiem wyborów do kierowniczych funkcji.
Również tym razem w czołówce obyło się bez większych zmian. Prezesem pozostaje **Jan Branny** (funkcję tę pełni niemal bez przerwy od 12 lat), wiceprezesem będzie nadal **Zbigniew Bocek**, sekretarzem – **Józef Krygiel**, skarbnikiem i księgowym – **Helena Drobisz**. Zarząd wybrał ponadto nowego gospodarza, **Karola Barona**, a także nowego protokolanta **Magdę Schwarz**. Nowe nazwiska wybrano również do Rady Przedstawicieli – **Jadwigę Brzuchalską**, do komisji szkolnej – **Krzysztofa Gąsiorowskiego** i komisji sportowej – **Piotra Chroboczka**.
Ciąg dalszy na str. 2

Blżej Krapkowic

BOCONOWICE (kor) – Ocena gospodarowania Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego w 2003 r. oraz ostateczna redakcja tekstu umowy o współpracy podbeskidzkich gmin z powiatem krapkowickim (woj. opolskie) były głównymi punktami wczorajszego posiedzenia SGRJ w Bocońowicach.
Umowa partnerska zostanie przez kierownictwo SGRJ oraz przedstawicieli władz podbeskidzkich gmin z RC, Polski i Słowacji. Odbędzie się ono w środę 28 bm. w Hyczawie.

cieli krapkowickiego starostwa podpiśana w sobotę 1 maja, w dniu przystąpienia RC i Polski do Unii Europejskiej. Mówi ona m.in. o współpracy kulturalnej i sportowej obu regionów, a także o wyjazdach uczniów krapkowickich szkół na Podbeskidzie i młodych Zaolziaków na Opolszczyznę.
Członkowie SGRJ szykują się też do kolejnego spotkania przedstawicieli władz podbeskidzkich gmin z RC, Polski i Słowacji. Odbędzie się ono w środę 28 bm. w Hyczawie.

Poetyckie
otwarcie sezonu

NYDEK (kor) – Pomimo nieprzyjemnego deszczu aż 18 rowerzystów z obu stron Olzy przyjechało w sobotę do Nydku, by tu otworzyć nowy sezon kolarski. Spotkanie pod Czantorią zainaugurowało zarazem II Międzynarodowy Rajd Kolarski Ścieżkami Rowerowymi Ziemi Cieszyńskiej, którego organizatorem jest cieszyński klub „Ondraszek”.
W gospodzie na rynku członkowie klubu oraz PTTS „Beskid Śląski” i cieszkocieszyńskiego Klubu Propozycji omówili program tegorocznego Rajdu. Posłuchali też legend o Czantorii, po czym wspólnie sobie zaśpiewali. Następnie odwiedzili poetkę ludową **Anielę Kupiec**.

Ostrawa w
gotowości

OSTRAWA (mro) – W związku z MS w hokeju na lodzie czynne są punkty informacyjne w centrum (koło „Elektry”), w Nowym Ratuszu, na dworcu głównym oraz w Świnowie. Oferują małe przewodniki (w tym po regionie) w językach czeskim, angielskim, niemieckim, polskim i rosyjskim. Planowane są wycieczki poznawcze po regionie i po ulicy Stodolnej. W czasie mistrzostw ośrodek będzie miał do dyspo-

zyjci także polskojęzycznych przewodników (efekt współpracy z polonistyką UO). Czynne będą infoboxy w punktach informacyjnych i na lotnisku w Mosznowie.
Ciąg dalszy na str. 2

Droga po
remoncie

TRZYNIEC (kor) – Delegacja Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i władz województwa morawsko-śląskiego wzięła wczoraj udział w uroczystości otwarcia drogi II/468 prowadzącej do przejścia granicznego w Lesznej Górnej. Głównym inwestorem była ostrawska filia Dyrekcji Dróg i Autostrad, wykonawcą zaś spółka „Dopravní stavby Ostrava a.s.”. Koszty remontu wyniosły 5,886 mln euro, przy czym 2 milionami euro wspomógł realizatorów fundusz CBC Phare.

Pytanie do:

ALICJI BERKI,
naczelnik Harcerstwa Polskiego w RC

Wkrótce RC, a zatem Harcerstwo Polskie, wejdzie do rodziny młodzieżowych organizacji europejskich. Czy HPC będzie miało dostateczny wgląd i możliwości korzystania z narodowych planów współpracy organizacji czeskich na forum europejskim?
- Pomyśleliśmy o tym, by wraz z wejściem naszego państwa do UE i naszą organizacją miała wgląd w te sprawy. Uchwałą Rady Naczelnej HPC nasz związek zgłosił swój akces i został przyjęty w lutym do Czeskiej Rady Dzieci i Młodzieży w Pradze. Organizacja ta skupia wszystkie organizacje młodzieżowe w RC. Od wielu lat do Czeskiej Rady Dzieci i Młodzieży należą m.in. Pionier, Junior, Klub Dobrej Wiadomości. Liczy na to, że wraz z członkostwem w CRDM rozszerzy się nasze pole współpracy i wymiany informacji narodowych i europejskich, do których dotychczas mieliśmy ograniczony dostęp. Liczymy na wspólne obozy, wyjazdy, kontakty naszych harcerzy i instruktorów z rówieśnikami w Europie. Akces do CRDM, w której jesteśmy po Romach drugimi przedstawicielami mniejszości narodowej, nie ma wpływu na wewnętrzną organizację HPC i naszą podmiotowość prawną. W niczym też nie ogranicza to współpracy z Polską i ZHP.

NAUCZYCIELE POZNAJĄ REGION

O wiosnie w Cieszyńskim

CZ. CIESZYN (kor) – Kultura i tradycje Śląska Cieszyńskiego oraz wiosna były głównym tematem sobotniego spotkania nauczycieli z obu brzegów Olzy, uczestników II edycji projektu edukacji regionalnej „Śląsk Cieszyński – mała ojczyzna w Europie”.
Przed południem nauczyciele w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej wysłuchali wykładu etnograf **Wiesławy Brannej** nt. zwyczajów wielkanocnych naszego regionu. Z kolei w Izbie Regionalnej czeskokocieszyńskiej PSP kierownik tej placówki, **Leszek Richter**, opowiadał o wiosennych pracach na Podbeskidziu. Uczestnicy warsztatów mogli też posmakować chleba ziemniaczanego, który przygotowała współautorka projektu, wicedyrektor Polskiego Centrum Pedagogicznego, **Marta Kmetl**.
Przypomnijmy, że organizatorami przedsięwzięcia, w którym bierze udział 44 nauczycieli, są PCP i Centrum Pedagogiczne i Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”, a partnerami Macierz Ziemi Cieszyńskiej oraz muzea z obu Cieszyń.
Następne spotkanie zaplanowane na 22 maja.

Pogoda

WTOREK – Zachmurzenie umiarkowane z opadami przelotnymi deszczu. Rano lokalne mgły. Temperatura w nocy od 8 do 4 st. C. w dzień od 15 do 19 st. C.
ŚRODA – Zachmurzenie umiarkowane z rozpozgodzeniami. Lokalne opady deszczu. Rano możliwe mgły. Temperatura w nocy od 8 do 4 st. C. w dzień od 15 do 19 st. C.

WYSTAWA NA UNIWERSYTECIE ŚLĄSKIM

Do Europy – satyrycznie

OPAWA (mro, ian) – Wystawę satyrycznego spojrzenia na świat rysowników i karykaturzystów **Zbigniewa Jujki** z Gdańska oraz **Roberta Szczółki** z Hamburga otworzy dziś o 14.00 na wydziale Filozoficzno-Przyrodniczym Uniwersytetu Śląskiego w Opawie rektor uczelni **Zdeněk Jirásek**.
- *Koledzy z Wrocławia zaproponowali, by wspólne wejście do UE uczciły z uśmiechem na twarzy, niejedną bowiem z wystawianych prac komentuje ten fakt* – powiedział redakcji rektor Jirásek.
Dodajmy, że Zbigniew Jujka jest laureatem wielu prestiżowych nagród, a oprócz karykatury uprawia ilustrację książkową i grafikę użytkową. Robert Szczółka natomiast znany jest jako jeden z inicjatorów legendarnego „Satyrykonu” (Światowego Festiwalu Karykatury). Jego prace często, tak jak i współwystawcy, pojawiają się w prasie polskiej i zagranicznej.

FINALIŚCI X PRZEGŁĄDU CIESZYŃSKIEJ PIEŚNI LUDOWEJ WYKAZALI WYSOKI POZIOM

Jak już podawaliśmy, w ub. tygodniu odbył się zaolziański finał X Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Jury w składzie Ilona Podoli, Alojzy Suchanek i Daniel Kadłubiec przesłuchiwało najlepszych zaolziańskich śpiewaków – solistów, zespoły wokalne i wokalo-instrumentalne. Zaolziańscy finaliści Przeglądu wystąpią w VI Międzynarodowym Konkursie Pieśni Ludowej im. St. Hadyny 2 lipca w Koszęcinie.
W kategorii przedszkoli do Koszęcina zakwalifikowali się **Mateusz Brzóska** (Mosty k. Cz. Cieszyńska), **Karolina Bocek** (Gródek), **Jan Tomanek** (Karwina) oraz zespół „Torka” z Jabłonkowa.
W kategorii klas 1-5 szkół podstawowych do Koszęcina wyjadą **Katarzyna Brzóska** (Cz. Cieszyń), **Jolanta Kowalczyk** (Gnojnik), **Natalia Baj-**

ger (Cz. Cieszyń), **Michał Firla** (Gnojnik), **Ondřej Pazdrea** (Bukowiec), **Jolanta Siwek** (Karwina), **Maciej Cymorek** (Cz. Cieszyń), **Justyna Dobner** (Cz. Cieszyń), **Teresa Kaczmarczyk** (Gnojnik), **Krystyna Pękała** (Stonawa), **Joanna Wierzoń** (Gnojnik). **Filip Kozieł** z Cz. Cieszyńska zaśpiewał doskonale, ale ponieważ już był laureatem poprzednich trzech edycji Konkursu im. St. Hadyny, więc w tym roku może w Polsce wystąpić tylko poza konkursem.
W kategorii duetów na konkursie wystąpią **Izabela Broda** i **Izabela Kubatko** (Karwina), **Henryk Wałoszek** i **Tomasz Kokotek** (Gnojnik), **Katarzyna Mikesz** i **Tomasz Orehek** (Karwina), **Dorota Kozdra** i **Ester Kaleta** (Cz. Cieszyń), **Daniela i Klaudia Czudek** (Cz. Cieszyń), **zespół wokalny Wędrynia**, „Dziółchy i syny z Kolónije” z Karwiny. „Lipka” z Bukowca, choć także otrzymała najwyższe noty, ze względu na to, że już była laureatką konkursu im. St. Hadyny, nie może startować ponownie w konkursie.
Ciąg dalszy na str. 3

Zaolzie wystawia silną ekipę
(Karwina), **Ewa Farna** (Wędrynia) oraz zespół „Gizdy” z Karwiny.
W kategorii klas wyższych reprezentować nas będą **Natalia Hasan** (Cz. Cieszyń), **Magda Hławiczka** (Jabłonków), **Adam Sikora** (Karwina), **Janina Śliż** (Cz. Cieszyń), **Anna Drong** (Jabłonków), **Barbara Łakota** (Wędrynia), **Henryk Wałoszek** (Gnojnik), **Agata Kowalczyk** (Cz. Cieszyń), **Izabela Broda** (Karwina) oraz **Tomasz Wałach**

TYDZIEŃ

19 - 25 IV 2004

■ Brytyjska policja udaremniła samobójczy zamach, do którego miało dojść w czasie meczu piłkarskiego między Manchester United i FC Liverpool. Policjanci zatrzymali dziesięciu podejrzanych, którzy już mieli nabyte bilety na mecz.

■ W jednogodzinnym strajku pracowników „budżetówki” w RC wzięło udział około 200 tys. osób. Nauczyciele, urzędnicy państwowi, lekarze i przedstawiciele innych profesji protestowali przeciwko polityce płacowej rządu.

■ Co najmniej 25 więźniów zginęło podczas ataku morderczego na nieznanego napastników na więzienie w Bagdadzie.

■ Nowym marszałkiem polskiego Sejmu został minister spraw wewnętrznych Józef Oleksy.

■ Ponad 70 osób, w tym 20 dzieci, zginęło w południowoirackiej Basrze na skutek kilku samobójczych ataków bombowych.

■ Izba Poselska Parlamentu RC przegłosowała weto prezydenta Vaclava Klause dotyczące kluczowej ustawy o podatku z wartości dodanej (DPH).

■ Prawdopodobnie kilkaset osób poniosło śmierć w wyniku eksplozji pociągu wiozącego dynamit, do której doszło na stacji kolejowej w mieście Ryongchon w Korei Północnej.

■ Radykalny duchowny szyicki, Muklada al-Sadr zagroził w Kufie samobójczymi zamachami na siły koalicyjne w Iraku, jeżeli wejdą one do świętych miast szyickich.

■ W przeprowadzonych równolegle referendum na Cyprze Turcy poparli, natomiast Grecy odrzucili plan zjednoczenia wyspy na warunkach zaproponowanych przez ONZ. Oznacza to, że 1 maja do Unii Europejskiej wejdzie tylko zamieszkała przez Greków Republika Cypryjska.

■ Zwały ziemi, które obsunęły się na indonezyjskiej wyspie Sumatra, pogrzebały autobus pełen pasażerów. Zginęły 43 osoby.

■ Papież Jan Paweł II mianował siostrę zakonną Enrikę Rosannę podsekretarzem watykańskiej Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego. To najwyższe stanowisko, jakie w Kurii Rzymskiej objęła kobieta.

■ Gwałtowne deszcze spowodowały zalanie wodą i bagnem domów w kilkudziesięciu gminach w byłym powiecie Klatowy na Szumawie.

■ Policja afgańska aresztowała mężczyznę, który chciał w Kandaharze rzucić ładunek wybuchowy na przejeżdżający konwój prezydenta Hamida Karzaia.

■ Kandydat opozycyjnych socjaldemokratów Heinz Fischer wygrał wybory prezydenckie w Austrii.

■ Co najmniej 20 osób zginęło podczas starć między muzułmanami i chrześcijanami w stolicy indonezyjskiego archipelagu Moluki, Ambonie.

■ Uczestnicy polskiej wyprawy „Razem na bieżnię” dotarli do Bieguna Północnego. Wśród uczestników wyprawy jest 15-letni niepełnosprawny Jan Mela.

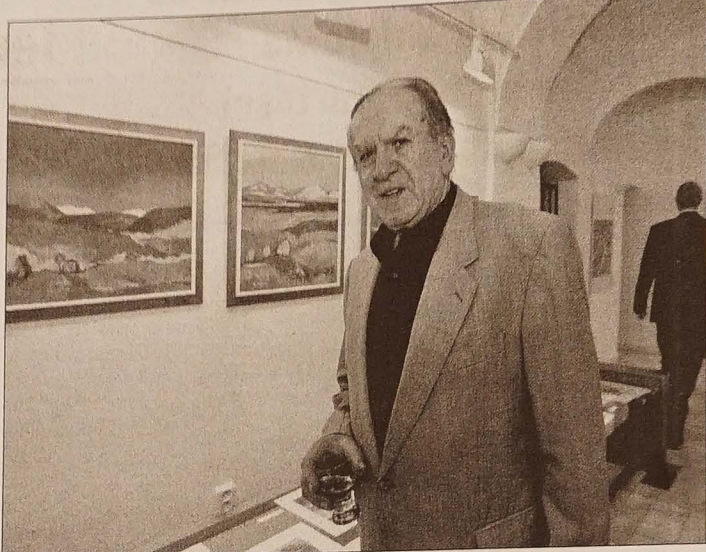
■ Dwie irackie laborantki zginęły, a dziesięć innych osób zostało rannych, gdy rakieta uderzyła w szpital w irackim Mosulu.

■ W Japonii rozpoczęło się spotkanie delegatów 70 państw świata, którego celem jest wspieranie wymiany informacji dotyczących środowiska naturalnego i zagrożeń wywołanych przez katastrofy oraz zmiany klimatyczne.

■ Iraccy rebelianci w Falludży zawarli z żołnierzami USA umowę o zawieszeniu broni na czas nieskończony.

■ Kilkadziesiąt tysięcy kobiet z całych Stanów Zjednoczonych i innych 60 krajów demonstrowało w Waszyngtonie, domagając się prawa kobiet do aborcji. (M.B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



W Bibliotece Regionalnej przy rynku Masaryka czynna jest wystawa Vladislava Osliżioka, plastyka urodzonego w Plotowicach, który swą twórczością związany jest z Karwiną i całym Zagłębiem. Przejawiało się to m.in. w obrazach i rysunkach często poświęconych tematyce górniczej. Wystawę przygotowano z okazji jubileuszu 70. rocznicy urodzin malarza. Fryszacka wystawa pokazuje obok wcześniejszych prac przede wszystkim bardzo ciekawe szkice akwarelowe z podróży do Izraela, Grecji i Hiszpanii. Wystawę zwiedzać można w godzinach otwarcia biblioteki już tylko do końca kwietnia. Na zdjęciu Vladislav Osliżiok podczas wernisazu wystawy. (o)

Fot. EDMUND KIJONKA

PIĘTNASTOLECIE ZESPOŁU TANECZNEGO »RYTMIK«

Bal wiosenny w Nawsiu

NAWSIE (man) – Zespół taneczny „Rytmik” zorganizował 15. Bal Wiosenny. W popularnej imprezie, która odbyła się w ub. piątek w Domu PZKO w Nawsiu, wzięło udział około dwustu sympatyków tańca.

Wszystkich 60 członków „Rytmika” w wieku od 6 do 20 lat zaprezentowało podczas ponad dwugodzinnego przeglądu tańce latynoamerykańskie, standardowe oraz nowoczesne. Publiczność szczególnie rozbawiła grupa chłopców parodiujących tańce z „Jeziora łabędziego”. Pokaz tańców został zakończony mixem tanecznym. Z kierownictwem artystycznym, Renatą Staszowską i Bogdanem Sikorą, współpracowały choreografki Magda Niedoba, Jola Suszka i Monika Wacławek.

„Rytmik” działa od 1989 roku, od początku jest z nim związana nauczycielka PSP w Jabłonkowie, Renata Staszowska. Należące do najważniejszych występów zespołu Bale wiosenne odbywały się wcześniej w Nawsiu Jasieniu, Jabłonkowie. Przygotowania do balu wiosennego zwykle trwają ok. dwóch miesięcy. – Słowa podziękowania za wsparcie finansowe kier-

jemy w stronę władz Jabłonkowa, dyrekcji szkoły podstawowej przy ul. Leśnej jesteśmy wdzięczni za udostępnienie nam sali gimnastycznej, w której odbywają się próby – powiedziała R. Staszowska.

Wczasy za pieniądze miasta

HAWIERZÓW (wak) – We wtorek 4 maja (od godz. 7.00) w biurze Wydziału ds. Socjalnych przy UM hawierzowski seniorzy mogą zapisać się na listę osób, które w maju i w czerwcu chcą skorzystać z tygodniowych pobytów w krajowych ośrodkach wczasowych zorganizowanych przez miasto. W wyjazdach mogą wziąć udział jednak tylko ci, którzy z podobnej oferty nie skorzystali w ostatnich trzech latach. W trzech turnusach (po 42 osoby w każdym) weźmie udział 126 osób.

Wyjazdy do ośrodków rekreacyjnych „Kahan” i „Cherry” w Beczwie

WSCHODNIA SZKOŁA LETNIA UW

Szansa na stypendium

OSTRAWA (mro) – Absolwenci wyższych uczelni specjalizujący się w badaniach państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej XIX/XX w. oraz czasów współczesnych, a w szczególności aspektów narodowościowych (przesiedlenia, migracje, pamięć historyczna), mogą ubiegać się o przyznanie stypendium na XIX Wschodnią Szkołę Letnią Uniwersytetu Warszawskiego. Kurs Szkoły (którego cena rynkowa wynosi 880 euro) odbędzie się od 1 do 23 lipca br. i obejmie wykłady, seminaria oraz sesję specjalną we Wrocławiu.

Warunkami zakwalifikowania się

Przy sterze...

Dokończenie ze str. 1

Na czele głównej komisji kontrolnej stanął Karol Toboła, członkami są Andrzej Bartulec, Renata Kiszka, Roman Kolasa i Jerzy Bilan. – W celu uzyskania informacji nt. działalności kół terenowych postanowiliśmy odwiedzić poszczególne Kola i zebrać informacje dotyczące składu osobowego zarządów, kontaktu tel. i e-mailowego prezesów, majątku oraz planowanych imprez – powiedział prezes Branny. Jego zdaniem, rozeznanie w działalności Kół może pomóc w uzyskaniu grantów na poszczególne imprezy. ZG zamierza ponadto zwrócić się do kół o pomoc w organizacji Festynu na Bałguciu oraz Turnieju Piłki Nożnej PSP o memoriał Alojzego Adamca.

do Szkoły jest nieprzekraczalny lat życia, prowadzenie własnych badań naukowych w ww. zakresie oraz pochodzenie z kraju innego niż Polska. Stypendium, które przysługuje kierownikowi studium obejmującego wykład, wyżywienie, wyjazdy naukowe. Nie obejmuje kosztów podróży. Wszyscy zainteresowani nauką w Szkole w 10 maja przesłać faxem (polski 004822-552222) dokumenty szczególnie na stronie internetowej www.studium.uw.edu.pl.

Dodajmy, że Wschodnia Szkoła Letnia pracuje od 1992 r., kształtując w języku polskim i w składowym trzydziestkę słuchaczy. Wskazywać na dani zakwalifikowani do szkoły na imienne zaproszenia ok. 25 na co czym zostaną powiadomieni konsulaty polskie.

UWAGA FOTOGRAFY!

Czas na »Dobrą wiadomość«

OSTRAWA (mro) – „Dobra wiadomość w fotografii”, to międzynarodowy otwarty konkurs fotograficzny ogłoszony przez Fundację Salusa w ramach kampanii społecznej „Dzień Dobrej Wiadomości”.

Cele konkursu to m.in. promowanie pozytywnego spojrzenia na świat i stworzenie alternatywy wobec negatywnego i brutalnego obrazu świata przez media. Udział w konkursie jest bezpłatny. W kategoriach profesjonalistów i amatorów do 15 maja można nadsyłać 3 prace (zazwyczaj 10x15 cm, wydruku z maty lub elektronicznego lub w postaci na płycie CD. Prace mogą pochodzić z zbiorów archiwalnych. Ocena konkursu jury konkursu na cz. Tadeuszem Rolke. Adres Fundacji: 914 Warszawa, ul. Saska 101. Dobre wiadomości na internet (www.ddw.org.pl).

Ostrawa...

Dokończenie ze str. 1

Informacje uzyskać też można w internecie (www.ostravainfo.cz). Działa też bezpłatna informacyjna linia telefoniczna (800 109 111), również w języku polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Dodajmy, że ośrodek może pośredniczyć w załatwianiu noclegów dla spóźnialskich.

Ciekawostki

Szczęście pijanego

Pewien pijany Meksykanin uciął sobie drzemkę na torach kolejowych, po których wkrótce potem przejechał pociąg. Mężczyzna spokojnie przespał całe to wydarzenie, z którego wyszedł bez jednego zadraśnięcia. 32-letni elektryk Jorge Lozano Lopez obudził się dopiero, kiedy na miejsce przybyła karetka pogotowia, wezwana przez maszynistę, pewnego, że zabił człowieka. O całej sprawie poinformowali w piątek przedstawiciele władz miasta San Nicolas de los Garza, w pobliżu którego rozegrały się te wydarzenia. Maszynista zauważył leżącego na torach człowieka, włączył sygnał dźwiękowy, ale nie dał rady zatrzymać w porę pociągu. Na swoje szczęście, Lozano Lopez ułożył się do snu między torami, a nie w poprzek, i wagony przejechały nad nim, nie czyniąc mu krzywdy. Pijany szczęściarz, przynajmniej, nie przed-

drzemką na torach tego popijał piwo; pamięta, że po sześciu butelkach „film mu się urwał”.

Watykański awans

Jan Paweł II mianował w sobotę siostrę zakonną, Enrikę Rosannę, podsekretarzem watykańskiej Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, co jest najwyższym stanowiskiem w Kurii Rzymskiej, jakie objęła kobieta. 65-letnia siostra Enrica Rosanna ze Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki (salezjanek) dotychczas wykładała na Papieskim Wydziale Nauk Pedagogicznych „Auxilium” w Rzymie. „Czuję się trochę zagubiona” – przyznała s. Enrica Rosanna w wypowiedzi dla Radia Watykańskiego po swojej nominacji. Dodała, iż jest przeżyciem dla Radia Watykańskiego po kononaniu, że w myśl listu apostołskiego Jana Pawła II z 1988 roku „Mulieris dignitatem” „kobiety zbawia ludzkość, ponieważ są zdolne do współ-

czucia, potrafią docenić piękno i są zdolne do poświęceń”.

Dla unijnego Litwina

Litwa uczci wejście do UE 1 maja także specjalną „premią pieluszkową” dla pierwszego nowonarodzonego obywatela Unii na terytorium litewskim.

Minister spraw zagranicznych, Antanas Valionis, obiecał, że pierwszemu urodzonemu tuż po północy „dziecku unijnemu” przyzna prywatną nagrodę 1000 litów (290 euro). Informacje prasowe o tym potwierdziło MSZ w Wilnie. „Bądź co bądź dziecko to będzie pierwszym prawdziwym Europejczykiem w naszym kraju” – powiedział Valionis, który jest głównym kandydatem litewskich socjalistów na czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Szef litewskiej dyplomacji zapowiedział, że jeśli jednocześnie urodzi się dwoje dzieci, drugi tysiąc litów be-

dzie musiała wyłożyć jego żona.

Wyzwolone koszary?

Zakaz uprawiania seksu w koszarach obowiązujący w niemieckiej Bundeswehrze, może wkrótce zostać zniesiony, ponieważ uznaje się go za przestarzały – zasygnalizowało Ministerstwo Obrony. Rzecznik tego resortu Hannes Wendroth, potwierdził, że jeśli macie gazetę „Bild”, że jeśli partnerów służy w wojsku, nie ma im się zabraniać uprawiania seksu na terenie obiektów wojskowych. Wendroth powiedział dziennikarzom, że przygotowuje się zmiany, które umożliwią żołnierzom „związać się” w obiektach wojskowych oraz wspólne zamieszkiwanie w koszarach. W niemieckich koszarach, liczących 270 tys. żołnierzy, jest 9850 kobiet. Kobiety służą ochotniczo; jedna z nich, mężczyzna w wojsku stanowiąc

O NAZWISKACH CUDZOZIEMEK Z PRAWEM POBYTU W RC Nowe obowiązki obywateli UE

W „Głosie Ludu” z dnia 22 bm. nadmieniliśmy, iż „chyba” skończy się „targowanie” obywateli polskich na policji o pisownię nazwiska zgodną z ich polskim paszportem.

Dzisiaj przystąpienie do UE przyniesie dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej ze stałym pobytom w Republice Czeskiej nowy, dodatkowo wyobowiązek. Najpóźniej do końca października br. każdy obywatel kraju członkowskiego UE, który jest posiadaczem czeskiego dokumentu o nazwie *Průkaz o povolení k pobytu pro cizince* będzie zobowiązany dokonać w biurze Cizinecké policie jego zamiany na *Průkaz o povolení k pobytu pro státního příslušníka* *Průkaz o povolení k pobytu pro cizince* *Evropských společenství*. Nie udało mi się ustalić, jaki wygląd będzie miał ten nowy dokument. Być może będzie to mała koperta z naklejką z tożsamości w formie „kartonika” - podobny do dokumentu *občanský průkaz*.

Od 16. 4. 2004 r. obowiązuje czeska znowelizowana ustawa o metrykach (301/2000 Dz.U.), która uprawnia także cudzoziemki ze stałym pobytom w RC do stosowania czeskiej formy swoich nazwisk. Każda z pań, której nazwisko zostało poprzedzone dodaniem końcówki „ová” (np. *Nová*), będzie jednak musiała na piśmie *požádat o zápis příjmení v nepřechýleném tvaru. Žádost bude možné podat u kteréhokoli matričního úřadu*. Wymóg ten podyktowany jest przez § 82 ustawy o pobycie cudzoziemców na terenie RC (nr 326/1999 Dz.U.), który brzmi: *Pokud byl cizinci vydán matriční doklad České republiky, uvede se jméno a příjmení ve tvaru uvedení v tomto matričním dokladu*. Nadal więc czeski akt stanu cywilnego (np. *Oddací list*) ma pierwszeństwo przed paszportem obcego kraju (np. polskim). Trzeba więc podjąć dodatkowe działania, które z pewnością stanowić będą pewien kłopot. Jednak po dopełnieniu tego wymogu wiele pań dozna uczucia ulgi - wreszcie nazwisko będzie identyczne w obu dokumentach - polskim i czeskim.

Wiele obywaterek RP posiada dotąd ważny *Průkaz o povolení k pobytu pro cizince* (zgodnie z paszportem), bo przez dziesiątki lat czeska policja wystawiając ten dokument uwzględniała życzenie petentki. Panie te łudzą się nadzieją, że przy wymianie *Průkazu* brzmienie nazwiska pozostanie niezmienione. Niestety tak nie będzie. *Cizinecká policie* ma dziś „związane ręce” przez wyżej wspomniany § 82 ustawy o pobycie cudzoziemców na terenie RC. Radzę więc na to nie liczyć.

Pod adresem obywaterek RP na stałe zameldowanych w RC nasuwa się więc następująca sugestia: odszukać czeskojęzyczny akt stanu cywilnego poświadczający aktualnie noszone nazwisko, dołączając swój polski paszport i w dzień urzędowy (poniedziałek lub środa) udać się do najbliższego Urzędu Metrykalnego w celu złożenia podania o wymianę metryki ze szczerzonym nazwiskiem na nową z nazwiskiem zgodnym z polskim paszportem (czyli bez końcówki -ová, lub -á). Jeśli któraś z pań nie odnajdzie swojej metryki, to zmuszona będzie za nową ponieść opłatę w wysokości 50 koron (stan na dzień dzisiejszy). Nie trzeba więc występować do tzw. *Zvláštní matriky* w Brnie, gdzie zarejestrowane zostało małżeństwo zawarte w Polsce, ani jeździć do gminy, w której się brało ślub, jeśli dziś mieszka się gdzie indziej. Wszystko załatwi najbliższy urząd metrykalny z tym, że może to potrwać nawet nieco ponad przewidzianych przez czeskie prawo 30 dni - może być spora liczba podań i urzędy mogą nie nadążyć z ich realizowaniem.

Problemem dotąd nie załatwionym pozostaje kwestia kolejności w pisowni nazwiska dwuczłonowego. W Polsce w tej kwestii istnieje obecnie dowolność - panna młoda może wybrać kolejność, która jej bardziej przypadnie do gustu. Np. panna Cieñciała, która w Polsce wychodzi za pana Vondráčka, może się nazywać bądź Ewa Cieñciała-Vondráček

albo Ewa Vondráček-Cieñciała. Jeśli jednak małżeństwo zawarte zostanie w RC, to wyboru kolejności nie ma. Jej dwuczłonowe nazwisko będzie brzmiało Ewa Vondráček-Cieñciała, czyli na pierwszym miejscu nazwisko męża a na drugim jej panieńskie. Tu ciekawostka: ustawa czeska, która obowiązywała do roku 1950, umożliwiała wybór kolejności nazwisk według woli panny młodej. I pojawia się pytanie, na które nie udało mi się uzyskać odpowiedzi: Czy berneńska *Zvláštní matrika* uszanuje kolejność nazwisk w polskim Akcie Małżeństwa, czy też ją będzie wbrew woli osoby zainteresowanej zmieniać. Wtedy znowu dochodzić będzie do „rozdwojenia”, bo nazwisko wpisane w polskim paszporcie nie będzie miało tego samego brzmienia w dokumencie czeskim.

Życie samo pokaże jak teraz, w ramach UE, będą te sprawy traktowane. Faktem jest, że twórcy ustaw nie zawsze w pełni są zorientowani w szczegółach, które życie wyłania, i jedynym wyjściem bywają ich nowelizacje. Za tą ostatnią wdzięczni możemy być posłowi **Pawłowi Hrnčířowi**. **BRONISŁAW WALICKI**

Zaolzie wystawia silną ekipę

Dokończenie ze str. 1
W kategorii *szkół średnich*, również poza konkursem, będzie reprezentować Zaolzie **Kapela Gorolsko „Zorómbek”** z Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

Zgodnym zdaniem jury młodzież zaprezentowała bardzo wysoki poziom.

Dużą pomocą występującym służyli akompaniatory-opiekunowie. Przede wszystkim zaś niezmiernie wdzięczny jest Bronisław Bednarz oraz Otakar Winkler z najmłodszą generacją skrzypków w górniczych strojach. **(mro)**

Korespondencja PTM i »Surma«

Z prawdziwą satysfakcją przeczytałem w „GL”, że dojdzie do skutku występ warszawskiego chóru „Surma” na Zaolziu. Z satysfakcją, bo pomyśl zakiełkował na wrześniowym (2003) spotkaniu Polskiego Towarzystwa Medycznego, kiedy to naszym gościem był Pan Profesor Krzysztof Bielecki z Warszawy, znakomity chirurg, ale również chórzysta i działacz „Surmy”. Pamiętam, jak zażyczył sobie po prelekcji, w trakcie towarzyskiej części spotkania, aby ktoś zaśpiewał mu pieśń *Ojcowski Dom*. I pamiętam jego zaskoczenie i wzruszenie, kiedy członkowie PTM-u, uczestni-

czący w wieczorze, a więc niekoniecznie chórzysty, lecz ludzie zgromadzeni bądź co bądź według przypadkowego „klucza”, powstali jak jeden mąż i zaśpiewali tę pieśń chórem.

Wtedy to właśnie Pan Profesor powiedział: byłoby pięknie, gdyby chór „Surma” przyjechał na Zaolzie. Dlatego cieszę się, że trzyniecki „Hutnik” w ramach swego jubileuszu gościć będzie „Surmę” i mam nadzieję, że na widowni znajdzie się jak najwięcej członków PTM!

ROMUALD GĄSIOR,
Polskie Towarzystwo Medyczne
w RC

Inna, ale fantastyczna

Inna niż zwykle, jednak stale fantastyczna i niestrudzona Wanda Miech, która z charakterystycznym temperamentem i brawurą wykonuje trudne pozycje fortepianowe, zaprosiła w piątek, 16. 4. 2004 do świetlicy PKZO w Karwinie Fryszacie swoich kolegów i przyjaciół na spotkanie z okazji jubileuszu życiowego oraz 60-lecia społecznej pracy artystycznej. Ostatnio nie poprzestaje tylko na współpracy z zespołami śpiewaczymi w charakterze akompaniarki i korepetytorki („Permonik”, „Hejnał - Echo”, ChNP, „Przyjaźń” i inne), ale rozszerza pole działania.

Od kilku miesięcy jest dyrygentką chóru męskiego „Hejnał - Echo” z Frysztatu. Mając zdolności pedagogiczne, potrafi przekonać i zmobilizować chórzystów do wzmożonego wysiłku. Właśnie „Hejnał -

Echo” pod jej kierownictwem zagał imprezę na jubileusz „swojej Wandeczki”. Dla Jubilatki zaśpiewała kilka pieśni Grażyna Wilk-Biernacka, na flecte zagrała jej bratanica Irena Grochol. Obie artystki wystąpiły z akompaniamentem solenizantki, która później dała też samodzielny recital fortepianowy. Poza tym w duecie z wnuczką, Grażyną Miech, zagrała na cztery ręce kompozycje jazzowe. Jubilatka przedstawiła się także w rolach prezenterki programu oraz wokalistki solowej.

Na zakończenie bohaterka wieczoru zebrała od swoich gości serdeczne gratulacje i życzenia, a także otrzymała mnóstwo kwiatów i prezentów.

J.G.

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

WAŻNE DLA MIŁOŚNIKÓW POEZJI MARII KONOPNICKIEJ

Przedbórz czeka

Towarzystwo im. Marii Konopnickiej w Przedbórz-Górach Mokrych urządzi w dniach 11-16 sierpnia 2004 roku XIII Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej. Impreza odbywa się pod patronatem Marszałka Senatu, Longina Pastusiaka. Organizatorzy za naszym pośrednictwem kierują zaproszenie również do miłośników poezji poetki z terenu Zaolzia.

Regulamin festiwalu:

1. Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach: recytacji i poezji śpiewanej.
2. W konkursie oceniane będą wyłącznie występy amatorów.
3. Warunkiem udziału w turnieju recytatorskim jest wykonanie 2 wybranych utworów poetyckich M. Konopnickiej w języku polskim. Prezentacja utworów nie powinna przekroczyć 10 minut.
4. Warunkiem udziału w turnieju poezji śpiewanej jest wykonanie 2 utworów opartych na tekstach M. Konopnickiej (dopuszcza się wykonanie w języku swojego kraju).
5. Laureaci nagród głównych z 2 ostatnich lat nie będą oceniani przez jury.
6. Uczestnicy oceniani będą w 4 kategoriach wiekowych: do 15 lat (dzieci); powyżej 15 lat (młodzież); dorośli, zespoły (do 10 osób).
7. Uczestnicy przyjeżdżają do Polski na koszt własny, bądź instytucji delegujących.
8. W Festiwalu uczestniczyć mogą również goście z zagranicy czasowo przebywający w Polsce.
9. Organizatorzy zapewniają bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie oraz udział w imprezach towarzyszących.
10. Laureaci konkursu otrzymują nagrody pieniężne i rzeczowe.
11. Istnieje możliwość zaprezentowania - poza konkursem - swoich własnych utworów, bądź programów artystycznych podczas imprez towarzyszących.
12. Warunkiem udziału w Festiwalu jest wypełnienie i przesłanie w terminie do 30 czerwca 2004 r. karty zgłoszenia. Zgłoszenia oraz zmiany nadesłane po 30 czerwca 2004 r. nie będą przez organizatorów przyjmowane. Druki kart zgłoszenia można uzyskać w kancelarii Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie, przy ul. Komenskigo 4.
13. Zgłoszenia można przesłać również za pośrednictwem ambasad lub konsulatów.
14. Wszelkich informacji udzielać będzie Biuro Festiwalu: Miejski Dom Kultury, ul. Rynek 15, 97-570 Przedbórz, tel. (48 - 44) 781-25-15; Fax. 781-21-80; e-mail; mdk_przedbor@o2.pl; Małgorzata Błaszczuk lub Władysław Obarzanek.
15. Przyjazd uczestników w dniu 11.08.2004 r. do Domu Kultury w Przedbórze.
16. Karty zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Towarzystwo im. Marii Konopnickiej 97-S66 Góry Mokre, woj. Łódzkie, Polska.

ad libitum

Tom Stoppard, pisarz, dramaturg i scenarzysta angielski („Imperium słońca”, „Zakochany Szekspir”), tak naprawdę jest czeskim Żydem ze Zlina. W domu jego dzieciństwa mówiło się po czesku, lecz wichry wojny rzuciły go przez Singapur i Indie do Anglii. Przez te lata zdążył zapamiętać czeskiego, pisze wyłącznie po angielsku. Pytany o swoją tożsamość odpowiada: dla pisarza wynika ona z języka, w jakim tworzy.

Darek Jedzok, poeta, prozaik, muzyk i felietonista z Suchej Średnicy dopytany dlaczego pisze także po czesku, odpowiada mniej lapidarnie. Mówi tak: wychowano nas w pokorze wobec polszczyzny, jako języka od „wielkiego dżwону”, używanego wyłącznie w chwilach wzniosłych i uroczystych. Takim językiem nie godzi się opisywać ciemnych i brudnych zakamarków codzienności. Do tego celu lepiej nadaje się język czeski, który nie onieśmiela swoim uświęconym dostojąństwem.

Ta teoria na pierwszy rzut oka trzyma się kupy, ale mnie niestety jakoś nie przekonuje. Literat pisze najczęściej (i najchętniej) w języku, jakim myśli. Taka jest naturalna kolej rzeczy nie wymagająca udo-

wodnienia. Oczywiście, istnieje cały szereg pisarzy i poetów, którzy nie tworzą w swoim języku ojczystym, czynią to jednak prawie wyłącznie ze względów praktyczno-komercyjnych. Korzystniej jest Kunderze zaoferować francuskiemu bogatemu wydawcy powieść napisaną po francusku, aniżeli męczyć się z nią po czesku, szukać odpowiedniego tłumacza, szczypać się z czeskimi oficynami wydaw-

plastyki literatura posługuje się surowcem o wiele bardziej konkretnym - słowem, zdaniem. Umiejętność „ubierania myśli w słowa” jest tedy warunkiem wstępnym i nieodzownym, jaki powinien spełniać adept sztuki pisarskiej. Jeśli komuś łatwiej formułować ważne dlań treści i opisywać swoje wrażenia z oglądu świata w języku odmiennym od tego, jaki został wyniesiony z domu i szkoły, wtedy ja w tym widzę rozchwianą tożsamość a nie respekt przed językiem ojczystym. Nikomu z mojego pokolenia - a podejrzuwam, że również przedstawicielom generacji okólnych - nie wpadłoby to nawet do głowy.

Przyczepiłem się do Darka, którego lubię i cenię, i mam nadzieję, że wybaczy mi szastanie jego nazwiskiem. Nie o niego bowiem tak naprawdę chodzi. On tylko wyartykułował swój pogląd na proces, który zatacza niepostrzeżenie coraz szersze kręgi. To już nie zanik polszczyzny w kontaktach między ludzkimi, to atrofja polskiego ducha w nas samych. I robi się smutno, kiedy przypadłość ta dotyka kolegów po piórze Reja, Kochanowskiego, Słowackiego, Norwida, Leśmiana, Tuwima, Miłosza...

niczymi o każdy halerz z tantniem.

Czasem pisanie w obcym języku jest swoistym wyzwaniem, próbą zagrania swojej melodii na innym instrumencie. Każdy kompozytor może potwierdzić, że konkretne motywy muzyczne kojarzą się już w samym zarodku z brzmieniem określonego instrumentu. Tak samo wprawny słuchacz niezawodnie rozpoznaje, jakim instrumentem posługiwał się kompozytor zapisując nuty swojego dzieła. Inne ciągi melodyczne wychodzą spod palców pianisty, inne gitarzysty, a jeszcze inne saksofonisty. Na gruncie muzycznym teoria Jedzoka się zatem sprawdza.

Ale w odróżnieniu od muzyki i

FELIETON MARIANA SIEDLACZKA

Przejęzycznianie ducha

Prosz do grosza

Od maja droższe życie

Członkostwo naszego kraju w Unii Europejskiej za pasem. Według szacunkowych danych Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych RC, w związku z wejściem w życie Ustawy o podatku VAT (DPH) od 1 maja wydatki gospodarstw domowych wzrosną o 266 Kc miesięcznie. Rocznie wydamy więc o 3192 Kc więcej niż dotychczas. Jeśli zaś wierzyć informacjom, jakie docierają do nas z masmediów, ulotek reklamowych super i hipermarketów oraz znajomych z najbliższego sąsiedztwa, podwyżek winniśmy się spodziewać również z uwagi na obowiązujące w Unii cło importowe. Wniosek? Będzie drożej! Trzeba więc robić zapasy, póki czas...

Od ponad dwu tygodni z półek sklepowych nad wyraz szybko znika ryż i cukier. Jeśli zapytać przypadkowego przechodnia, dlaczego tak się dzieje, odpowie bez wahania: - Kilogram ryżu zdrożeje niemal o 100 proc., a cukier o 30. Wtem o tym z telewizji. Czarno na białym stoi też na ulotce, którą otrzymaliśmy z „Kauflandu”: „Od maja wyższe stawki celne”. Lepiej się co nieco zaopatrzyć!

ZAPASY – TAK CZY NIE?

Zapasy robią przede wszystkim osoby starsze, emeryci, którzy liczą się z każdą koroną. Tym bardziej, że trzymanie pewnych rezerw spożywczych leży w ich nawykach konsumenckich ukształtowanych w czasach, gdy nie każdy towar można było w każdej chwili dostać. - Owszem, coś kupiłam – i ryż, i cukier. Kiedy obiady gotuje się codziennie, nie sposób podawać tylko ziemniaków (te zresztą też nie są tanie). Wtedy dla odmiany dobry jest chociażby ryż. Kupiłam więc kilkanaście opakowań. Na odwrocie data ważności – wrzesień 2005. Nie muszę mieć obaw, że się zmarnuje... - mówi 60-letnia emerytka, której zależało, by zachować anonimowość.

Tymczasem Marek Śałek w swoim artykule opublikowanym w „Tydnu” nie podzielił owej konsumenckiej pewności co do dwukrotnie droższego ryżu, który rzekomo już niebawem (po 1 maja br.) zaleje nasz rynek spożywczy. Kwieciową ofertę Kauflandu, który towary importowane spoza Unii, a zatem zagrożone wyższym cłem, proponuje po niższych niż zwykle cenach, traktuje on bowiem jako tani chwyt reklamowy. Informację podaną przez redaktora TV „Nova” odnośnie przyszłej ceny ryżu, wyjaśnia zaś następująco:

- Kwota 465 euro za tonę to maksymalna stawka celna. Tymczasem na drugim biegunie znajduje się taryfa minimalna 11 euro za tonę (35 halerzy za kilogram)... Nie zgadza się również z próbą porównywania ceny ryżu u nas i w krajach zachodnich. - Piwo w Niemczech kosztuje średnio trzykrotnie więcej niż u nas. Nie znaczy to jednak, że w maju za pół litra „dwunastki” zapłacimy bez mała sto koron - pisze dalej. Cóż, po przywiezionych z urlopów na Zachodzie doświadczeniach odnośnie cen prawdopodobnie niejednego czeskiego turystę ogarnęła groza. Jak twierdzą jednak znawcy zachowań rynkowych, ceny kształtują się w zależności od siły nabywczej. A – jak wiemy – o podwyżkach pensji w związku z wejściem do Unii Europejskiej nie było mowy.

CO PODROŻEJE?

Nie podrożeją artykuły spożywcze, lekarstwa, potrzeby zdrowotne, pieluchy jednorazowe, foteliki dziecięce do samochodów, gazety i czasopisma, kultura, opłaty za radio i TV, opłaty za ciepło, wodę i kanalizację, stołówki szkolne, komunikacja miejska, prace budowlane na cele mieszkaniowe oraz przeniesienie własności działek budowlanych na cele mieszkaniowe, sprzątanie mieszkań, usługi opiekuńcze oraz import dzieł sztuki, przedmiotów kolekcjonerskich i antyków. Te towary nadal będą opodatkowane obniżoną stawką podatkową - 5 proc.

W związku z dostosowywaniem naszych zasad fiskalnych do przepisów unijnych, od przyszłego miesiąca zamiast 5 proc. podatku VAT zapłacimy 19 proc. podatku od usług gastronomicznych, fryzjerskich i kosmetycznych. O 12 proc. więcej z uwagi na wyższą stawkę podatkową zapłacimy też w pralni, u szewca, fotografa, droższy będzie leasing samochodów dla osób prywatnych, wszelkiego rodzaju kursy prowadzone na bazie komercyjnej (np. nauka języków obcych czy rachunkowości), a także prace budowlane przeprowadzane w innych celach niż mieszkaniowych.

Uchwalona w czwartek ustawa o VAT przewiduje ponadto podniesienie stawki podatkowej – z obniżonej do podstawowej – w przypadku takich dóbr, jak produkty farmaceutyczne używane do higieny osobistej (np. podpaski) oraz w celach weterynaryjnych, środki antykoncepcyjne, witaminy, karma dla zwierząt, nawozy oraz środki do ochrony roślin, nasiona i sadzonki oraz ponadstandardowe artykuły spożywcze – tzw. owoce morza. Od maja więcej zapłacimy za korzystanie z telewizji kablowej, za bilet na mecz sportowy, wywóz śmieci, wypożyczenie książki czy zaparkowanie auta. 19 proc. VAT policzą sobie również osoby trudniące się produkcją ryb, rolnictwem i hodowlą, a także artyści – pisarze, kompozytorzy, aktorzy itp.

CIUT TANIEJ...

Jeśli nie liczyć uchwalonej w związku ze zmianami w podatku VAT Ustawy kompensacyjnej (dotyczy ona jednorazowo emerytów – po 1000 Kc, rodziców pobierających dodatek na dziecko – po 2000 Kc oraz rodzica na urlopie wychowawczym – miesięcznie o 1000 Kc więcej), od maja czeski konsument będzie miał niewiele powodów do radości. Niemniej niższy podatek VAT (zamiast 22 proc – 19 proc.) płacić będziemy, kupując samochód, sprzęt elektro, odzież, a także za droższe od stycznia rachunki za telefon i internet.

CO KRAJ, TO INNA STAWKA

Od 1992 r. w krajach Unii Europejskiej obowiązuje kilka zasad dotyczących podatku VAT.

1. Jego podstawowa stawka nie powinna być niższa od 15 proc.. Nie ma natomiast ograniczeń co do wysokości jej górnej granicy, nie przewiduje się jednak stawki przekraczającej 25 proc. Zalecana wartość podatku wynosi 19,5 proc.

2. W przypadku towarów luksusowych nie dopuszcza się stosowania podwyższonych stawek VAT.

3. Kraje członkowskie mogą wprowadzić jedną lub dwie obniżone stawki podatku. Pośród 6 grup produktów, od których można naliczać podatek w granicach 4 – 9 proc., znajdują się artykuły spożywcze, zaopatrzenie w wodę, produkty farmaceutyczne, transport osób oraz książki, gazety i periodyki. Niektóre państwa korzystają jednak z wyjątku w postaci zerowej stawki VAT. Chodzi przede wszystkim o Wielką Brytanię i Irlandię, które stosują ją u odzieży dziecięcej i obuwiu, książek i artykułów spożywczych.

Najniższą stawkę podatkową mają obecnie Niemcy – 15 proc., najwyższe – kraje Skandynawskie. W Finlandii wynosi ona 22 proc., w Szwecji i Danii – 25 proc.

BEATA SCHÖNWALD

MOSTY ŚWIĘTOWAĆ BĘDĄ 50-LECIE SWEJ »PRZEŁĘCZKI« Śpiewają jak aniołowie

W sobotę 8 maja w Domu PZKO w Mostach k. Jabłonkowa odbędzie się uroczystość z okazji jubileuszu chóru mieszanego „Przełęcz”. Chór działający przy MK PZKO śpiewa już bowiem – chociaż z przerwami – 50 lat. Koncert jubileuszowy będzie jednak nie tylko okazją do uczczenia półwiecza zespołu. W tym roku obchodzi bowiem 30-lecie pracy z zespołem jego obecna dyrygentka, Halina Niedoba.

- Przypominamy sobie wprawdzie 50-lecie „Przełęcz”, ale śpiewactwo ma w Mostach długoletnią tradycję – mówi 77-letni Franciszek Kowolowski, jeden z założycieli chóru-jubilata – nestor zespołu, w którym śpiewa do dziś w basach. - Pierwszy chór powstał w ramach Klubu Sportowego „Siła” w 1919 r., a później – już pod kierownictwem nauczyciela Alfonsa Brzóska – działał przy Macierzy Szkolnej. Jego działalność przerwała wojna, już jednak w 1945 nauczyciel Pindur zakłada nowy zespół, którego i ja byłem członkiem. Działaliśmy w ramach Związku Więźniów Politycznych, ale nie bez problemów. Starali nam się przeszkadzać w pracy narodowi socjaliści, którym nie podołało się wszystko, co było polskie. Niemniej działaliśmy, chociaż niezbyt regularnie. Wszystko jednak się zmieniło, kiedy do mosteckiej szkoły przyszedł nauczyciel Józef Mazur.

Tu do rozmowy włączają się koleżanki F. Kowolowskiego z chóru – Waleria Wawrosz, która od 11 lat jest kierowniczką organizacyjną „Przełęcz”, oraz Helena Lach. - Józef Mazur był wielkim miłośnikiem śpiewu, prowadził w swoim życiu wiele świetnych zespołów, a potrafił do śpiewu zapalić wszystkich – stwierdza H. Lach. - W dodatku na początku lat 50. w szkole uczyli sami młodzi nauczyciele. Oprócz Franka Kowolowskiego byli to m.in. Lidia Kozerowa, Walerka Wawrosz, później przyszła Hela Janiczek, dziś Macoszek, i ja. J. Mazur zaproponował wówczas, żebyśmy mogli wyćwiczyć „Skalbmierzanki” Karola Kurpińskiego, taką śpiewogrę. Całkiem nieźle sobie radziliśmy i w pewnym momencie padł pomysł – założymy chór. I tak się w 1954 roku zaczęło.

W. Wawrosz wspomina, że nazwę „Przełęcz” zaproponowała Helena Macoszek. - Mieszkamy na Przełęczy Jabłonkowskiej, niech więc wiemy o tym także nasi słuchacze, powie- działa wtedy, a nam się to spodobało – mówi kierowniczka chóru. - Od razu też zaczęliśmy chodzić po domach i zapraszać ludzi na próby. W końcu zbierało się aż 80 miłośników śpiewu i tańca, bo początkowo „Przełęcz” towarzyszył na występach zespół taneczny. H. Lach dodaje: - Na pierwszym występie w Domu PZKO sala pękała w szwach. Nic dziwnego – nie było telewizji, nie w każdym domu było radio, a ludzie taknęli kultury. Koncert bardzo się podobał. Zapisaliśmy w kronice wypowiedź jednej



Lato 2003: „Przełęcz” podczas występu w Lysej nad Łabą.

Fot. WŁADYSŁAW CZY...

z babć, która wprost powiedziała: „Jak się otworzyła kurtyna, myślałam, żech je w niebie. A jak zaczęli śpiewać, to jak aniołowie”.

„Przełęcz” była wówczas zespołem bardzo młodym, z przeciętną wiekową wahającą się ok. 25 lat. Ale śpiewali w niej także 35-, 40-latkowie. - Dla nas, młodych, byli oni tak starzy... I pomyśleć, że dzisiaj tyle lat mają najmłodszy „przełęczanie” – śmieje się W. Wawrosz.

Pierwszym dyrygentem chóru był J. Mazur, kierownikiem organizacyjnym zaś F. Kowolowski. Pierwszym wielkim sukcesem natomiast występ w czerwcu 1955 r. na Festiwalu Ludowej Twórczości Artystycznej w Pradze, towarzyszącym I Spartakiadzie. Chór, który śpiewał nie tylko cieszyńskie pieśni ludowe, ale czerpał również z klasyki (np. „Milda” Stanisława Moniuszki), jury oraz publiczność ocenili wysoko. Sporo też było występów w różnych miejscowościach Zaolzia.

W 1956 r., kiedy z powodów zdrowotnych pożegnał się z chórem J. Mazur, rozpoczął się kryzys. Zakończył się on dopiero w 1958 r., kiedy funkcję dyrygenta objął Karol Wronka. W tym czasie powstają przy chórze tercet żeński i oktet męski i „Przełęcz” zaczyna odnotowywać kolejne sukcesy. Ale cóż, także K. Wronka, który prowadził również trzyniecki „Hutnik”, a w dodatku zaczął się uskarżać na problemy zdrowotne, żegna się z mosteckim chórem. „Przełęcz” milknie na 12 lat. Działają tylko oktet i tercet.

Do przełomu doszło dopiero w 1973 r., kiedy byli „przełęczanie” postanowili zaśpiewać wspólnie na pogrzebie koleżanki. W następnym roku „Przełęcz” się reaktywuje, ale tylko jako chór żeński. Jego dyrygentką zostaje Halina Niedoba.

- Odrodzenie się „Przełęcz” to głównie zasługa Haliny – mówi H. Lach. - To ona już w szkole potrafiła wśród uczniów rozpalic zamiłowanie do śpiewu, prowadziła dwa chóry

szkolne, dziewczęcy zespół wokalny „Przełęczanki”. Większość z nich czyni śpiewa do dziś w chórze, a z tą wszyscy prawie młodzi „przełęczanie” to właśnie wychowanki Haliny Niedoby. No i Walerka Wawrosz uczyła ich śpiewu w przedszkolu.

Panie radziły sobie same przez lat. W 1983 r. dołączyli do nich kowic oktet męski, bo – mówią obie „przełęczanki” – było pów trudno. Powstaje chór mieszany, który śpiewa do dziś. I znają „Przełęcz” z występów doskonale. Zaolziacy, chór koncertuje często w Czechach, w Polsce, a także w Austrii.

- Do Wiednia, a także do Wawro- wyjechaliśmy przede wszystkim z „Mszą Wielkanocną” Stanisława Boguni – wspomina F. Kowolowski. Kilka razy śpiewaliśmy jej wespół z akompaniamentem samego kompozytora, który nas bardzo polubił. W innych koncertach gra z nami organach członek naszego chóru Erwin Mucha. W. Wawrosz dodaje, że z kolei na fortepianie akompaniowali chórówi na próbach od kilku lat Krystyna Pysko. Konferansjerek koncertach prowadzi Urszula Dek, natomiast solistami „Przełęcz” są Elwira Zwyrtak i Władysław piec.

- Sądzę, że przed jubileuszem dycja chóru nie jest najgorzej – mówi W. Wawrosz. - Niemniej przed 50-letnim chórzystów to 57 lat, a młodszy bardzo się do chóru nie przystosował. Zobaczymy, jak będzie dalej... po koncercie jubileuszowym nie ma się na próbach jacyś młodzi.

Koncert odbędzie się w sobotę 8 maja w Domu PZKO. Otworzy o 15.30 występ 50-latk. W programie zaprezentują się ponadto orkiestra, lacy i uczniowie szkoły oraz zespół kameralny „Amici Cantantes Antiquae” pod kier. Leszka Czarneckiego oraz chór „Collegium Goniwiense” pod batutą Haliny Goniwińskiej. JACEK SI...

Nauka poprzez zabawę

W ubiegłym tygodniu odbyło się ostatnie już w tym roku szkolnym spotkanie metodyczne nauczycieli niższego stopnia. Zajęcia zorganizowane przez Centrum Pedagogiczne poświęcone były tym razem aktywizacji w kształceniu zintegrowanym. Jak uczyć inaczej, to znaczy cieka-

wiej, mocniej rozwijając zdolności poznawcze, dowiedziało się 19 uczestniczek, słuchając wykładu Beaty Duczyński z Bielska-Białej.

Wykorzystanie piłeczek, maskotek, tarcz, czy też zwykłych nici, a także dramy lub jakże charakterystycznych dla małych dzieci zabaw

ruchowych, daje, jak już wiadomo, możliwość szybszego i skuteczniejszego zapamiętania i przyswojenia wiadomości. Jednym z głównych zadań kształcenia zintegrowanego jest przygotowanie młodego człowieka do funkcjonowania w otaczającej go rzeczywistości, rozumienia relacji między poszczególnymi elementami środowiska, podejmowa-

nie samodzielnych wyborów i działań. Wykorzystanie tych wszystkich potrzeb i bodźców twórczości dziecka, pozwalając na przyswojenie informacji przez przeżywanie, wywołuje motywację do zdobywania dalszej wiedzy. Sprawy te wymagają nowego zadania, nowego nauczyciela optymalnej organizacji procesu nauczania i dokonywania myślenia i zaplanowania każdej z jego części. Pomysłów w naszych klasach nie brak, ale zawsze warto skorzystać z doświadczeń kolegów i wypróbować coś nowego, co pobudzi zainteresowanie uczniów.

Reagując na zapotrzebowanie na wakacje, zaplanowano po wakacjach trzy spotkania poświęcone tej tematyce, a ponadto pod koniec września, a ponadto pod koniec września, będzie okazja do bezpośredniego uczestniczenia w zajęciach prowadzonych przez mgr. Irenę mińską w bielskiej szkole.



W trakcie takich zajęć bawią się nie tylko dzieci.

Fot. BARBARA DVULIT

Tradycyjne
normy budują
społeczeństwa
lękowe.

Ronald Inglehart

Jemioła

Nr
122

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem GL lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 1. 4. 2004.

W Polityce (nr 14) ukazała się kapitalna rozmowa z czołowym socjologiem i politologiem, szefem Światowego Sondażu Wartości, Ronaldem Inglehartem. Poza wszystkim innym, potwierdza ona i dokumentuje to, co bliskie „Jemiołowemu” myśleniu o świecie i stosunkach międzyludzkich. To mianowicie, że o ich obliczu decydują

uwarunkowania kulturowe, a nie – jak się często domniemywa – opcje polityczne. Te ostatnie są bowiem w mniejszym lub większym stopniu, ale zawsze rezultatem dominującej w danej społeczności orientacji kulturowej. Przynosimy niewielki fragment tej rozmowy (tytuł od redakcji).

AMERYKA JEST NAJWIĘKSZĄ DEWIACJĄ SPOŁECZNEJ MODERNIZACJI

Liczy się system wartości

Robert Cooper twierdzi, że w wojnie z terroryzmem biorą udział społeczeństwa reprezentujące kultury będące na trzech etapach rozwoju cywilizacyjnego: przednowoczesni Arabowie, nowoczesni Amerykanie i ponowoczesni Europejczycy. To by tłumaczyło różne sposoby myślenia o rozwiązaniu konfliktu. Dla islamistów ludzkie życie nie ma wielkiego znaczenia, gdy w grę wchodzi interes zbiorowości. Dla Amerykanów ludzkie życie jest ważne, a narzędziem jego ochrony jest siła. Dla Europejczyków obrona życia jest sprawą kulczową, ale narzędziem bliższym im kulturowo jest dialog – perswazja, tolerancja, uznanie odmienności.

Podjęcie do sposobów rozwiązywania konfliktów jest oczywiście związane z rodzajem kultury. W ponowoczesnych kulturach strach i walka o bezpieczeństwo przestają odgrywać istotną rolę. Po przekroczeniu kilku-kilku tysięcy dolarów rocznego dochodu na głowę w dążeniach społeczeństw bogatych następuje widoczna sekularyzacja, a miejsce bezpieczeństwa (które już posiadają) zajmuje indywidualistyczne wyrażanie swojej odmienności. To przejście dokonało się we wszystkich bogatych krajach.

Z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. No właśnie. Amerykanie są jednym z najbogatszych społeczeństw świata, ale ich system wartości jest z grubsza taki jak w Meksyku, Chile, Indiach.

...w Polsce...

Polacy są jednak trochę bardziej ponowoczesni od Amerykanów – jesteśmy mniej tradycyjni, mniej religijni, mniej nacjonalistyczni, mniej ufnie wobec władzy niż my, chociaż jesteśmy od nas nieporównanie biedniejsi.

To jest zaskakujące.

Dlaczego? Przecież jesteście Europejczykami! A Ameryka jest największą dewiacją w systemie modernizacji.

Z czego to wynika?

Just Toqueville i Lipset próbowali tę dewiację wyjaśnić, ale do dziś nie spotkałem żadnej odpowiedzi, która by mnie całkiem przekonała. Wiemy,



RONALD INGLEHART

To jeden z najbardziej szanowanych współczesnych socjologów i politologów. Od 25 lat profesor uniwersytetu stanu Michigan w Ann Arbor. Od 1970 do 1990 kierował badaniami Euro-Barometr. Od 1988 kieruje komitetem Światowego Sondażu Wartości. Autor wielu opartych na tych badaniach książek i artykułów. Światowy Sondaż Wartości (World Values Survey) to największe na świecie jednolite systematyczne badanie socjologiczne obejmujące obecnie przeszło 80 państw.

że Amerykanie są inni, że Bóg jest w Ameryce ważniejszy niż w innych bogatych krajach, ale nie wiemy dlaczego.

Chociaż większość Amerykanów to niby Europejczycy, którzy mieszkają gdzie indziej.

Jednak całkiem gdzie indziej. W innym państwie, w innym społeczeństwie. Amerykanie są wyraźnie inni – zwłaszcza bardziej nacjonalistyczni – nawet na tle reszty anglofonów. A wiadomo, że anglofoni (Anglicy, Irlandczycy, Australijczycy, Nowozelandczycy, Kanadyjczycy) są trochę inni od kontynentalnych Europejczyków. Bardziej propaństwowi, bardziej nacjonalistyczni.

Ale to im nie przeszkadza budować silnych demokracji.

Bo pod względem uznania dla indywidualizmu, tolerancji dla innych ani anglofoni, ani Amerykanie nie różnią się od innych Europejczyków. A to jest główny warunek funkcjonowania trwałej demokracji. Natomiast Bóg, ojczyzna, naród są dla nas ważniejsze niż dla innych bogatych społeczeństw. To powoduje, że jesteśmy bardziej skłonni do tego, by walczyć za nasz kraj, niż Europejczycy. Ale to nie znaczy, że jesteśmy bardziej skłonni, by walczyć między sobą. Pod względem stosunku do ładu demokratycznego specjalnie się od was nie różnimy.

Ale pod względem stosunku do porządku międzynarodowego różnimy się zasadniczo. Przynajmniej ostatnio.

Myślę, że to nie jest różnica kulturowa. Różnice pomiędzy Amerykanami są większe od różnic między Amerykanami a Europejczykami. To dobrze widać teraz, kiedy w samej Ameryce przeżywamy gwałtowne zderzenie cywilizacji, symbolizowane przez walkę między Bushem a Kerryem. Mamy fundamentalistycznego prezydenta, który wyciągnął się z alkoholizmu dzięki temu, że stał się „nowo narodzonego chrześcijaninem” i który jest bardziej religijny, bardziej tradycyjny niż zdecydowana większość Amerykanów. Co za tym idzie, jest on całkowicie niewrażliwy na opinie innych i w ogóle nie jest ich ciekawy. Tak zwany amerykański supremacjonizm czy unilateralizm to nie jest cecha całej Ameryki. Ameryka jest najpotężniejsza na świecie, ale nie jest aż tak zapatrzoną na siebie jak administracja Busha. Supremacjonizm ma korzenie w naszej odmienności, ale jednak jesteśmy dużo bardziej podobni do Europejczyków, niż by to wynikało z polityki Busha. Kerry – jeśli wygra – może was o tym przekonać.

Romawi

JACEK ŻAKOWSKI Polityka

OPINIE

Ronald Inglehart: Demokracja to kultura

Nie wystarczy (...) chcieć demokracji, żeby być dobrą demokracją. Aby zbudować dobrą demokrację. Nie da się stworzyć trwałej demokracji, jeżeli w społeczeństwie dominuje nieufność do innych, nieto-

lerancja i wrogość wobec obcych. Bo demokracja to bardziej kultura niż formalny system.

(Amerykański socjolog, na łamach „Polityki“.)

Jest doktorem nauk prawnych i podpułkownikiem milicji w stanie spoczynku, przede wszystkim jednak wziętą autorką kryminałów. Aleksandra Marinina (właśc. Marina Aleksiejewa) pierwszą powieść *Sześciokrzydły Serafin* napisała w 1991 r., do dziś wydała 30 książek, poza tym jest autorką ponad 40 prac naukowych z dziedziny kryminologii. Oto jak żyje ta niezwykle płodna autorka?

Dzień pisarki

Jak wygląda dzień autorki, która wydała 30 książek i pisze następną?

Pobudka o szóstej rano, w zimie nastawiam budzik. Schodzę na dół i karmię bardzo już zniecierpliwione koty. Mam dorosłą kotkę i półrocznego żarłocznego kociaka, którego z mężem nazywamy Odkurzaczem. Potem ćwiczenia w pokoju gimnastycznym. Nie siłowe, chodzi o rozluźnienie mięśni pleców i kregosłupa. Przez godzinę ćwiczę oddech i trenuję serce, maszerując po ruchomej bieżni. Pysznic – na przemian gorący i lodowaty, śniadanie i ceremonialne picie porannej kawy. Jedna filiżanka, druga... W telewizorze lecą wiadomości, ale słucham tylko piątą przez dziesiątą, bo czytam książkę.

Własną?

Niby po co własną?

Żeby się przekonać: „Ależ dobrze napisałam, siadam do następnej!”

Nie, skądże! Czytam coś w zależności od nastroju: klasykę, traktat filozoficzny lub romans. O wpół do dziewiątej ubieram się, maluję, o dziewiątej przyjeżdża mój agent Natan Zabłocki i przywozi mnie do tego biura.

W domu pani nie pracuje?

Nie, choć mam tam komputer i dużą bibliotekę. Metodą prób i błędów ustaliliśmy, że dom jest dla męża, kotów i spraw rodzinnych. Całe życie chodziłam do pracy na dziewiątą i siedziałam za biurkiem do szóstej wieczorem.

Spędza pani przy komputerze dziewięć godzin dziennie?

Osiem, bo mamy z Natanem godzinną przerwę na obiad. Kiedy czuję ból w plecach, nawet nie patrząc na licznik komputera, wiem, że napisałam trzysta linijek...

Rozmawiała ANNA ŻEBROWSKA

(Fragment wywiadu jaki ukazał się w dodatku „Gazety Wyborczej” pt. „Wysokie Obcasy“.)

Nie tylko bogato zdobiony album

Fragmenty recenzji, jaka ukazała się na łamach „Kwartalnika Opolskiego”

Dzieje ruchu teatralnego jako jednej z form odrodzenia się życia narodowego i kulturalnego na Śląsku zostały opisane przez badaczy: **Zdzisława Obrzudę, Tadeusza Stożka, Czesławę Mykietę-Glenską**. Zbadany został repertuar teatrów amatorskich, zasięg geograficzny i przemiany funkcji na tle zarówno politycznym, jak i ściśle teatralnym. Brak było dotychczas pracy, która by ukazała życie zespołu teatralnego, jego rolę w umacnianiu wspólnoty, tworzenia więzi lokalnej, rodzenia się aspiracji kulturalnych jako płaszczyzny harmonijnego rozwoju życia duchowego i całej sfery emocji, tego swoistego świata znanych, przyjaciół, będących otwarciem się na przywiązanie do swojskości.

Dopiero niedawno **Kazimierz Kaszper** (...) wydał książkę serdeczną poświęconą stuleciu zespołu teatralnego w swojej rodzinnej wsi – Wędrzyni na Śląsku żaolziańskim. To książka pionierska w swoim gatunku, nie ma żadnych poprzedników jak i odpowiedników, stanowi na gruncie piśmiennictwa swoisty fenomen, jak swoistym fenomenem był ruch teatralny na Śląsku Cieszyńskim, dla którego trudno znaleźć odpowiednik w innych regionach historycznych ziem polskich.

Autor korzystał z materiałów zgromadzonych pieczołowicie przez **Jerzego Ciencię**, jak również z tradycji i albumów własnej rodziny oraz pamiętek zgromadzonych przez zespół, także udostępnionych przez sąsiadów. (...) Obok tekstu głównego na marginesie znajdujemy kronikę chronologiczną ukazującą wydarzenia kulturalne z życia Śląska Cieszyńskiego od 1842 do chwili obecnej. Część materiałów obejmuje statystykę, wykaz przedstawień jubileuszowych związanych z kolejnymi obchodami rocznic Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, wykazy samorządu teatralnego od 1961, odznaczenia dla zespołu, zestawienie przedstawień w latach 1947-2003, obejmujące datę premiery, autora, tytuł przedstawienia i nazwisko reżysera. Wśród reżyserów nazwisko Jerzego Ciencię pojawia się po raz pierwszy w roku 1948, a od 1955 do roku 1995 wszystkie przedstawienia były jego dziełem. Zestawienie kolejne ujawnia, że Jerzy Ciencię wyreżyserował siedemdziesiąt pięć sztuk teatralnych, a kolejny reżyser, **Janusz Ondraszek**, trzynaście. Nic dziwnego, że **Kazimierz Kaszper** książkę swą oparł na materiałach z archiwum Jerzego Ciencię. Osobne zestawienie wymienia nazwiska scenografów oraz aktorów z zaznaczeniem liczby przedstawień przy każdym nazwisku. Z zestawienia dowiadujemy się czytelnik, że w siedemnastu sztukach zagrał **Janusz Ondraszek**, **Maryla Kaszper** w szesnastu, a sam autor tylko w czterech.

Cenny pomysł jest przedstawienie sylwetek niektórych wykonawców oraz ich wypowiedzi na temat pracy w zespole. A więc **Janusz Ondraszek**, aktor i reżyser, *wytopowy* w stalowni konwertorowej Huty Trzynieckiej, żona, dwoje dzieci. Jak sam powiada, przy wyborze sztuk kierował się zawsze zasadą, że najważniejsza jest publiczność i jej gusty. Wśród aktorów znajdują się lekarz internista, farmaceuta, technik ekonomista, elektrotechnik. (...)

Strona typograficzna książki przypomina bogato zdobiony album rodzinny z licznymi fotografiami, w tym sprzed pierwszej wojny światowej. Taki rodzinny album wiele też mówi o swojskiej i rodzinnej zażyłości mieszkańców małej wsi pracujących na ogół w hutach i kopalniach oraz miastach regionu ostrawskiego. (...)

Praca **Kazimierza Kaszpra** kreśli dalszy ciąg historii teatru na Śląsku Cieszyńskim i uzupełnia materiały zebrane i opisane przez **Bolesława Orszulika** w jego publikacji *Polskie życie teatralne na Śląsku Cieszyńskim i pograniczu morawskim w latach 1852-1918* (t. 1-2, Wrocław 1980).

ALFRED WOLNY

POLECAMY

Mechanizm wiersza

Licząca niespełna sto trzydzieści stron książkę *Dlaczego wierszem* **Lucylla Pszczółowska** napisała poniekąd na marginesie swojej pracy naukowej. Autorka – profesor Instytutu Badań Literackich PAN – jest najwybitniejszą w Polsce znawczynią problemów z zakresu wersyfikacji poezji, które wykładała nie tylko na Uniwersytecie Warszawskim i w Akademii Teologii Katolickiej, ale również na uniwersytecie w Amsterdamie. Jej opus magnum to monografia *Wiersz polski. Zarys historyczny* (1997).

Dlaczego wierszem nie jest jednak rozprawą naukową, lecz popularyzatorską, utrzymaną w swobodnej konwencji narracyjnej. W cyklu siedemnastu raczej gawęd niż szkiców literackich **Pszczółowska** omawia elementy stanowiące o tym, że tekst, który identyfikujemy jako literacki, nie jest prozą, lecz wierszem. Co istotne, badaczka konsekwentnie przestrzega zasady, że wiersz i poezja to bynajmniej nie są synonimy. Poezja przecież może objawiać się zarówno w formie wiersza, jak i prozy, zwanej nie od parady poetyckiej.

Odwracając się do potocznej wiedzy czytelnika, do jego zdrowego rozsądku, do jego czynionych najczęściej mimo-

chodem obserwacji na temat języka, za pomocą którego komunikujemy się na co dzień i od święta, **Pszczółowska** wprowadza go w świat takich pojęć jak: wiersz sylabiczny i toniczny, wiersz biały i wolny, rym i rytm, intonacja i transakcentacja, średniówka i przerzutnia, nie mówiąc już o jambie i trocheju. Robi to z tak wielkim wyczuciem, że skomplikowana problematyka literacka nawet ignorantowi wyda się nagle jasna jak słońce. Nie bez znaczenia jest to, że posługuje się nie tylko przykładami z poezji staropolskiej i romantycznej, młodopolskiej i współczesnej, ale także wziętymi z życia. Odpowiadając bowiem na pytanie postawione w tytule książki, badaczka pokazuje, że wierszem mówi się nie tylko w poezji, ale również podczas dziecięcych zabaw na podwórku, na stadionach sportowych, w polityce i w reklamie, a nawet w raperskich melorecytacjach.

Dlaczego wierszem to lektura obowiązkowa dla każdego, kto chciałby poznać tajniki literatury, jej techniczną stronę, elementy składowe poezji i przy okazji prozy. **Lucylla Pszczółowska** pokazuje zarówno części, z których zbudowany jest wiersz, jak i mechanizm wiersza w ruchu, na pełnych obrotach.

JANUSZ DRZEWUCKI

Lucylla Pszczółowska: *Dlaczego wierszem*. Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.

Dnia 28. 4. 2004 obchodzi swoje 70. urodziny
JÓZEF KULA
ze Stanisławic. Serdeczne życzenia zdrowia, entuzjazmu oraz błogosławieństwa Bożego składają żona, syn, córka z mężem, wnuki Baśka, Adaś i mała Beata. GL-167

Naszemu jubilatowi
JÓZEFOWI KULI
z okazji 70. rocznicy urodzin podziękowania za ofiarą pracę społeczną, pezetkaowską i w SHR wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności, spokojnej pracy twórczej i zdrowia składa ZG i SHR PZKO. GL-200

Dnia 28. 4. 2004 obchodzili 50. rocznicę urodzin nasz Kochany Mąż
pan ROBERT RASZYK
zamieszkały w Suchej Górnej, dawniej w Karwinie Łąkach. Wspominają za całą rodzinę żona Danka, synowie Libor i Renio z żoną Anią. GL-152

Lata upływają lecz pamięć i smutek zostają.
Dnia 27. 4. 2004 mija 10. rocznica od chwili, kiedy od nas na zawsze odeszła Kochana Matka
śp. JANA ADAMUS
Dnia 10. 5. 2004 mija 15. rocznica zgonu Kochanego Ojca
śp. JANA ADAMUSA
z Cz. Cieszyńska. Kierownika „Byto-
wego podniku”. O chwilę cichych wspomnień pro-
szą córka Ewa z mężem oraz wnuki i prawnuki.
*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.* GL-151

Czas szybko mija,
lecz pamięć pozostała w naszych sercach.
Dnia 28. 4. 2004 mija 25. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi, Babci, Prababci, Teściowej i Cioci
pani BRONISŁAWY MRÓZKOWEJ
z Karwiny Nowego Miasta. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-179

Wiele upłynęło dni,
lecz w sercach naszych żywa pamięć o Tobie,
kochany na zawsze pozostanie.
Dnia 27. 4. 2004 mija 3. rocznica śmierci naszego Kochanego
śp. ALOIZEGO STAŃKUSZA
z Olbrachcic. Z miłością wspominają najbliżsi. AL-029

W kinach

KARWINA - Centrum: Torque –
zadania na krawędzi (27, 28, godz.
20.00), Choking Hazard (27, 28,
godz. 17.45), Reflex: Siostry Magda-
lenki (27, 28, godz. 20.00), **TRZY-
NIEC - Kosmos:** Gotyka (27, 28,
godz. 17.30, 20.00), **CZESKI CIE-
SZYN - Central:** Witajcie w dżungli
(27, godz. 18.00).

W terenie

TRZYNIEC - 27. 4. w świetlicy PZKO
w Trzyniecu Starym Mieście (naprze-
ciwko Policji RC) w godz. 16-17,
można złożyć podpis pod petycją
w sprawie wdrożenia dwujęzyczno-
ści. Warunkiem jest stałe miejsce
zamieszkania na terenie miasta, wiek
co najmniej 18 lat i narodowość pol-
ska.
BLĘDOWICE - MK PZKO zaprasza na
prelekcję MVD. Iwanuska pt. „Wizy-

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyń;
w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelnická 18, Czeski Cieszyń;
w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Czeski Cieszyń;
w godz. otwarcia w Oddz. Literatury Pol. biblioteki w Karwinie Frýstacie (przy rynku);
e-mail: ogłoszenia@glosludu.cz.

◆ Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głosu Ludu”, 737 01 Czeski Cieszyń, Komenského 4 ◆ Redaktor naczelny Danuta Branna ◆ Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, red. sportowy: 596 612 346, e-mail: info@glosludu.cz ◆ Oddział redakcji: 709 29 Ostrava, ul. Nová, náská, tel. 597 450 252, e-mail: glosludu@volny.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis, s.r.o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O.BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@mediaservis.cz ◆ reklamacje: 800 800 890 ◆ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegross, s.r.o. ◆ Druk: Ringier Print, s.r.o., Ostrava ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Kronika Rodzinna

Składamy serdeczne podziękowania krewnym, byłym współpracownikom, znajomym, sąsiadom, członkom Klubu Seniora MK PZKO, członkom „Sboru Adwentystów siódmego dnia” za wyrazy współczucia, kwiaty i liczny udział w pogrzebie naszej Drogiej

śp. ERIKI WAŁACH

Dziękujemy ks. Kazimierzowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Kaznodziejowi Alešovi Zástěře ze Sboru Adwentystów za mowę pożegnalną i słowa pożegnania Józefowi Góreckiemu. Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem MUDr. Radka Sušila oraz ordynatora MUDr. Stanislava Drasticha i personelu oddziału chirurgii w Karwinie Raju. Także dziękujemy za codzienną pomoc medyczną pielęgniarkom z Śląskiej Humanity Karwina. W smutku pogrążony mąż z rodziną. GL-201

*Kto kochał, nie zapomni,
Kto znał, niechaj wspomni.*

W smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 22. 4. 2004 zmarła nagle w wieku 88 lat

śp. MARIA KLUS

z domu Byrtus zamieszkała w Jablonkowie. Pogrzeb drogiej zmarłej odbędzie się 28. 4. 2004 o godz. 9.30 z kościoła parafialnego w Jablonkowie. Zasmucona rodzina. GL-202



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 23. 4. 2004 zmarł w wieku 72 lat nasz Drogi Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. ZBIGNIEW RZESZUT

zamieszkały w Czeskim Cieszyń. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 30. 4. 2004 o godz. 14.00 z kościoła w Ligocie na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina. GL-203



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25. 4. 2004 zmarła w wieku 86 lat nasza kochana Mamusia, Siostra, Teściowa, Babcia, Prababcia, Ciocia i Szwagierka

śp. MARIA SZCZEPANIKOWA

zamieszkała w Karwinie Nowym Mieście. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 30. 4. 2004 o godz. 15.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie Raju. Zasmucona rodzina. GL-205

7.00 z Karwiny, godz. 7.20 z Cz. Cieszyńska, godz. 7.30 z dworca kolej. w Trzyniecu.

PTTS „BŚ” - zaprasza na wycieczkę rowerową „Permonikowa cyklotrasa” w niedzielę 2. 5. Zbiórka o godz. 9.45 przed dworcem kolejowym Ostrava hl. n. Trasa około 45 km. Informacje: tel. 723 057 527.

▲ **KOLARZE** - Rozpoczął się II Międzynarodowy Rajd Kolarski „Ścieżkami rowerowymi Ziemi Cieszyńskiej”. Informacje u p. Bolesława Wawroza nr tel. 558 734 621.

CHÓRY ZDM - które wpłaciły 150 Kč mogą pójść u skarbnika p. Haliny Siedlaczek, numer tel. 558 711 046, 558 357 885 (pisemne zaświadczenia, karty), które uprawniją zespół do urządzania imprez śpiewaczych bez opodatkowania względem OSA (Ochranný svaz autorský).

CZ. CIESZYŃ - Kombatanci serdecznie zapraszają 2. 5. o godz. 9.00 na nabożeństwo ekumeniczne w ew. kościele na Niwach by uczcić wejście do Unii Europejskiej oraz na godz. 14.00 na Konteszyńcu by oddać hołd poległym w 2. wojnie światowej ze szczególnym uwzględnieniem 60. rocznic: Bitwy pod Monte Cassino, inwazji Overlord, Powstań Słowackiego

i Warszawskiego. Prócz tego członków KPK, podopiecznych i zaproszonych gości zapraszamy o godz. 10.15 na uroczyste walne zebranie do auli gimnazjum polskiego na ul. Bezručza.

Koncerty

TRZYNIEC - koncert chórów „Surma Warszawa i „Hutnik” odbędzie się 27. 4. o godz. 18.00 w Trzyniecu, DK Trisia.

Zapisy

ŁOMNA DOLNA - zapisy do przedszkół odbędą się 29. i 30. 4 w godz. 7.30-15.30. Serdecznie zapraszamy.

Oferty

JASTARNIA - tanie pokoje nad morzem tel. 558 712 050 lub Jast. 0048 586 752 542. AD-058

Hyde Park

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

W piętnaście lat później

Nie uruchomi się pociągu przez zmianę składu wagonów, malując je na inny kolor, a nawet zapalając zielone światła na wszystkich semaforach przy przewidzianej trasie. Tak samo nie pomoże eksperymentowanie z mundurami kolejarzy, chociaż jest to działanie najpopularniejsze i najbardziej spektakularne. Wszyscy zdają się uświadamiać sobie, że lokomotywie konieczne jest energia. Czego wydaje się nie wiedzieć większość polityków wszelkich możliwych opcji, to fakt, że owej energii pozyskać się nie da, skłaniając pasażerów do większej aktywności. Uległszy próśbom, groźbom, obietnicom, ale najczęściej szantażowi, zgoda się co najwyżej zamienić miejscami: pierwszą klasę na drugą, wóz restauracyjny na sypialny i, rzecz jasna, vice versa, ażeby nie naruszyć „równowagi społecznej” (fizycy nadaremnie od dawna dowodzą, że równowaga jest przeciwieństwem jakiegokolwiek ruchu).

Na peronach wielu dworców można napotkać ludzi, którym nie dane było podróżować nigdzie. Przyglądają się oni, z braku lepszych zajęć, wszystkim: więc dobiegającym spóźnialskim, krzątającym bagażowych, kotłownianin wewnątrz wagonów... Tablicom świetlnym, zegarom ściennym, śmieciom pod nogami i gwiazdom nad głową. Niekiedy się nawzajem dzielą uwagami na temat rozkładu jazdy, informacji płynących z węzła radiowego, zalet różnych trakcji w szczególności, a w ogóle stanu kolejnictwa, ministerstwa transportu i państwa.

Znajdują się na marginesie zainteresowań społeczeństwa, zajmującego się wyłącznie walką o odpowiednie bezpieczeństwo, komfort i towarzysztwo. Do żadnego pociągu nie wpuszczono by ich nawet za okazaniem biletu na „Orient Express” albo zgoła „Titanic”.

W większości są to członkowie „klas robotniczej”, jak mawiano się dawniej, aktualnie „zasoby ludzkie”, mężczyźni zdrowi fizycznie, psychicznie i etycznie - więc z gruntu nieciekawo dla hipotetycznych towarzyszy podróży, tak samo jak dla mediów, polityków i kobiet. Są w wieku produkcyjnym i reprodukcyjnym, heteroseksualni, najczęściej bez nałogów, z reguły nie praktykujący, niemniej wierzący w osiągalność jakiegoś „wspólnego mianownika”, który w arymetyce interpersonalnej pozwoliłby i ułatwiłby obliczyć tak równania, jak i nierówności. (...) To są ludzie, którzy sądzą, że żadna demokracja nie powinna polegać na konieczności wyboru między głupcem a łajdakiem, między hochsztaplerem a pastuchem kóz, między głuchym a ślepym, między gejem a eunuchem - między czechofagiem a polonofagiem na Zaolziu wreszcie.

Dowcip polega na tym, że gdyby dać tym ludziom pole do popisu, wtedy by własnymi siłami dowolny pociąg dopchali na dowolną stację.

S. Sz.

(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji).

Dwulicowy - fałszywy, nieszczerzy

W „Głosie Ludu” z dnia 8 kwietnia dowiedziałem się z przyczynku pt. „W przyszłość z nowym programem”, że Ruch Polityczny „Coexistentia - Wspólnota” ma nowy zarząd.

Zaciekał mi fragment wypowiedzi rzeczownika tego Ruchu, który poinformował redakcję, że przewodniczącą pan W. Sikora podczas sprawozdania z działalności Polskiej Sekcji Narodowej omówił wyniki spotkań z członkami samorządów gminnych, którzy uzyskali mandaty z listy Ruchu w Jablonkowie, Trzyniecu i Karwinie. W Karwinie z listy „Wspólnoty” nie wszedł do samorządu gminnego ani jeden członek tego zrzeszenia. Można to sprawdzić w Magistracie Miasta Karwiny. Skąd czerpie takie informacje rzecznik „Wspólnoty” i wprowadza czytelników „Głosu Ludu” w błąd?

W sobotnim „Głosie Ludu” z 17 kwietnia, w felietonie pt. „Dwulicowość”, dowiedziałem się, że ta cecha przeze mnie od zawsze uznawana za negatywną, zaczyna być w naszych warunkach zaolziańskich cechą pozytywną. Zwłaszcza, kiedy chodzi o nas, którzy mają na równi opanowany jak język polski, tak i język czeski. Stajemy się wedle autorki dwulicowcami, mając każdy policzek inny. Polski, kiedy mówimy po polsku, czeski, kiedy mówimy po czesku.

Jakoś nie dochodzi do mnie, że ktoś

próbuję ze mnie zrobić rybo-raka, czy odwrotnie.

Mogę być albo rybą i tolerować raka, albo rakiem będąc, tolerować rybę. Tak samo jest i w naszym przypadku. Nie mogę być oboma na raz. Mentalność Polaków jest inna a Czechów też jest inna. Każda z obu narodowości ma swoje dobre cechy i swoje przywary; ma swoich bohaterów narodowych, których każdy Czech czy Polak szanuje. Zdarza się również tak, że dla jednej narodowości może być ktoś bohaterem a dla drugiej narodowości może on być wprost nie do przyjęcia. Takich przypadków i w naszej historii jest również kilka. Dla przykładu Jan Amos Komenski. Dla Czechów znakomitość a dla mnie, Polaka, człowiek nie do przyjęcia za to, że on i inni bracia czescy opowiedzieli się w 1655 roku, w czasie okupacji szwedzkiej Leszna, po stronie najeźdźcy, odwracając się w ten sposób za to, że Rafał Leszczyński udzielił im schronienia przed przesładowaniami w ich własnej ojczyźnie.

Definicja słowa dwulicowy (-owi): „mający dwa oblicza, dwie strony moralne; fałszywy, nieszczerzy”. Można tę definicję znaleźć w małym słowniku języka polskiego (na str. 144), wydanym przez PWN w Warszawie w 1968 r.

MELCHIOR SIKORA

